

Henryk Bogacki

"Autorität in der Kirche", John
McKenzie SJ, Paderborn 1968 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 39/3, 183-184

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

lizmowi czyli nieuprawnionemu ingerowaniu czynników kościelnych w zagadnienia, które nie podlegają kompetencji Kościoła.

Książka Wildiersa stanowi cenne studium, niezwykle przydatne w nowej sytuacji Kościoła.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

JOHN McKENZIE SJ, *Autorität in der Kirche*, Paderborn 1968, Ferdinand Schöningh, s. 186.

Twórczy nurt współczesnej eklezjologii przewyciężył dominującą w teologii od niedawna skłonność analizowania Kościoła i władzy kościelnej przy pomocy kategorii zaczerpniętych z ustrojów państwowych. Kościół nie jest i nie może być instytucją podobną do państwa, a więc nie można stosować wobec Kościoła państwowych koncepcji ustrojowych i rozumienia władzy. Kościół jako społeczność odbiega od wszystkich znanych społeczności ludzkich, a rozumienie władzy kościelnej nie znajduje wzorca poza Kościołem.

Znany biblista amerykański John McKenzie SJ podejmuje w swej ostatniej książce problem władzy w Kościele. Jako biblista poszukuje sposobu pojmowania tej władzy na kartach Nowego Testamentu. Na podstawie analizy dochodzi do wniosku, że w Nowym Testamencie występuje niewiele wzmianek na temat władzy, choć zajmuje on jedno z centralnych miejsc w teologii ostatnich wieków. Pomimo, że teksty Nowego Testamentu dotyczące władzy pochodzą od różnych autorów natchnionych i powstały na przestrzeni kilku dziesiątków lat, wykazują jednak pewne cechy wspólne i sprowadzają się do kilku podstawowych, zresztą dość prostych stwierdzeń.

Nowy Testament znamionuje negatywne stanowisko wobec władzy pojmowanej jako panowanie występujące w ówczesnym świecie u władców świeckich i zwierzchników religijnych. Potępia przyjmowanie godności i ubieganie się o pierwszeństwo, a zachęca, by „pierwszy” był sługą i niewolnikiem innych. Dozwolone jest ubieganie się o pierwszeństwo tylko w posłudze miłości. Na określenie funkcji organizacyjnych w Kościele pierwotnym pisarze nowotestamentowi posługują się określeniami używanymi w ówczesnym świecie rzymsko-hellenistycznym na oznaczenie najniższych posług. Zwierzchność kościelna musi wzorować się na osobie i postępowaniu Jezusa Chrystusa, a nie na władzy świeckiej czy nawet religijnej.

Władza istnieje wewnątrz Kościoła i dla Kościoła, na własną rękę nie może kształtować ustroju Kościoła. Duch Święty ożywia cały organizm Kościoła, a w jego ramach władza stanowi tylko jedną z funkcji. W żadnym wypadku nie wolno powoływać się na Nowy Testament dla uzasadnienia absolutystycznego pojmowania władzy kościelnej. Zresztą stosunkowo rzadko Nowy Testament nawołuje do podporządkowania się władzy kościelnej i nie spotyka się dowodów ścisłego kontrolowania chrześcijan przez zwierzchność.

Podobnie do wszystkich przejawów działalności Kościoła także sprawowanie władzy jest i powinno być wyrazem miłości. Miłość winna stanowić najwyższy motyw działania piastunów władzy, co ma uniemożliwić powstanie w Kościele „aparatu władzy”. Miłość jest jedyną potęgą, „jaką zna Nowy Testament.

W drugiej części książki (s. 91—186) McKenzie porzuca teren ściśle biblijnych analiz, a rozwija refleksje na temat aktualnych napięć i konfliktów w Kościele na tle rozumienia i funkcjonowania władzy. Autor wskazuje na konkretne przejawy i przyczyny spadku autorytetu władzy. Nierzadko autorytet ten ucierpiał wskutek nadmiernego akcentowania i fałszywego rozumienia władzy, przekraczania przez nią zakreślonych granic czy niewłaściwych form jej sprawowania. McKenzie występuje przeciw klerykalizacji

mowi i swoistemu imperializmowi kościelnemu, przeciw tłumieniu inicjatywy pozostałych członków Ludu Bożego. Problem wyrażania i uwzględniania opinii publicznej w Kościele nie został jeszcze ani teoretycznie ani praktycznie rozwiązany.

Autor daleki jest od obarczania odpowiedzialnością za obecny kryzys autorytetu w Kościele tylko przedstawicieli hierarchii. Odpowiedzialność tę w równym stopniu ponoszą wszyscy wierni, którzy do niedawna wcale nie wykazywali zainteresowania tymi problemami ani nie angażowali się w życie Kościoła.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Nennt euch nicht Meister. Die Autorität in einer sich wandelnden Kirche. dzieło zbiorowe, Graz-Wien-Köln 1968, Verlag Styria, s. 232.

Książka stanowi niemieckie tłumaczenie dzieła zbiorowego autorów angielskich zajmujących się niezwykle aktualnym problemem rozumienia władzy kościelnej. Poszczególne artykuły zostały wygłoszone we wrześniu 1967 r. na kilkudniowym spotkaniu poświęconym problemom odnowy Kościoła według wytycznych II Soboru Watykańskiego. Dziś nie kwestionuje się konieczności istnienia władzy w Kościele, lecz trwa dyskusja nad sposobem pojmowania jej natury i właściwego — obecnie mówi się „wiarygodnego” — jej sprawowania. Zarówno sobór, jak mozolna realizacja jego uchwał nieustannie zmuszają do krytycznych refleksji na ten temat.

Tematykę dość dokładną określają tytuły poszczególnych artykułów: Robert Murray SJ, *Autorität und der Geist im Neuen Testament* (s. 25—55); Peter Harris, *Das Lehramt und die christliche Wahrheit* (s. 57—94); Nicholas Lash, *Priester oder Presbyter* (s. 95—128); Theo Westow, *Die sich wandelnde Form der Institution* (s. 129—167); Franz Josef van Beeck SJ, *Die Praxis des Gehorsams und der Autorität in der holländischen Kirche* (s. 169—194); John Dalrymple, *Der heilige Geist und die persönliche Verantwortung* (s. 195—226).

Autorzy w kwestii rozumienia władzy hierarchicznej zajmują pozycję podobną do wyrażonej przez J. McKenzie w powyżej omówionej książce. Kościół pojmują jako Lud Boży zgromadzony w braterskiej wspólnocie, której jest udzielony Duch Święty nie ograniczający swej działalności do hierarchii. Słowa Chrystusa wybrane jako tytuł książki są znamienne dla stanowiska autorów. Władzę kościelną ich zdaniem można sprawować jedynie w duchu prawdziwej miłości i faktycznej posługi dla dobra wszystkich, co dozwala wiernym swobodnie wypowiadać własne zdanie. Jedność w Kościele osiągać należy drogą uzgodnienia w duchu prawdziwej wolności poglądów i postępowania, a nie przez zewnętrzny przymus narzucający jednolitość. Zamieszczone sprawozdanie o nowych formach sprawowania władzy w Kościele holenderskim dostarcza przykładu praktycznej realizacji wysuwanych w książce postulatów teoretycznych.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

LUDWIG WALTER, *Das Glaubensverständnis bei Johannes Duns Scotus*, München-Paderborn-Wien 1968, Verlag Ferdinand Schöningh, s. 153.

Na temat rozumienia wiary przez Dunsa Szkota ukazało się nie- mało rozpraw i studiów specjalnych. Problemowi temu poświęcono również sporo miejsca w dziełach zajmujących się historią teologii aktu wiary w średniowieczu. Najczęściej posługiwano się uproszczonym przeciwstawi-